Nr. 28. Lwów, dnia 12. lipca 1912. Rok XLV. Tom LXXXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI
wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Dr JAN PAYGERT
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, ULICA KAROLA LUDWIKA 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika“ i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

J. M. PALĘDZKI.

Papiery państwowe między lud!

Od lat kilku cofają się kursa papierów państwowych w Austrji. Ale nie tylko w Austrji. Cały świat finansowy patrzy na to zjawisko w najpotężniejszych krajach Europy. Walory rentowe Anglji, Francji i Niemiec także nie znajdują łaski w oczach oszczędzającej publiczności. Industrja jest owym konkurentem, który pochłania gotówkowe zapasy narodów, nęcąc ku sobie wyższym procentem swych papierów.

Społeczeństwo nie robi właściwie wyboru, choć mu się tak może wydaje. Robią go dyrektorzy banków, u których publiczność swe oszczędności składa. Bankierzy są grzeczni i zapytują publiczność, ale zwykle w formie rady, a rady usilnej i uzasadnionej otwarciem widoków na zyski pewne i znaczne. Bankierzy pytać się muszą, ale sami dawno się już zdecydowali na korzyść papierów industrji, skąd płyną dla nich potężne interesy, ogarniające coraz nowe sprawy i coraz szersze widnokręgi.

Gdyby tak dotrzeć można wprost do publiczności i zaapelować do jej prostego rozumu a patrjotyzmu? Prawda, że państwo tak wysokiego procentu opłacać nie może jak industrja. Ale Anglja płaci tylko $2^1/_2$%, Niemcy i Francja 3, najwyżej $3^1/_2$%, a kupowano do niedawna z przyjemnością papiery tych krajów. Austrja zaś 4% płaci, i czyż nie daje państwo austrjackie daleko większej pewności kapitaliście niż przedsiębiorstwo przemysłowe? Brak zamówień, brak robotnika, zbyt drogi robotnik, zmowy, zmiana konjunktur, katastrofy krajowe i międzynarodowe zaburzenia, słowem najrozmaitsze powody przywieść mogą przedsiębiorstwo nad brzeg upadku, a przedewszystkiem spowodować bessę giełdową wobec jego papierów. A wielkie mocarstwo ostaje się zawsze, ocalić potrafi i z nieszczęśliwych wojen i do naprawy swych finansów posiada potężne środki.

Papier, za który państwo poręcza, nie ulega także tak znacznemu falowaniu kursu; można go łatwiej i każdego czasu i bez znacznej straty spieniężyć. Więc, gdyby tak możliwem było dotrzeć bezpośrednio do mas składających grosz do grosza omijając bankierów — pośredników!

W ministerstwie p. Zaleskiego wertuje się obecnie tę kwestję. Raz odezwano się już do społeczeństwa żądając 200 milionów pożyczki. To było jakoby na przywitanie i przyjęcie sympatycznego ministra, którego samorodny talent zdawał się wszystkim w państwie nowe widnokręgi odkrywać. Ale rząd takie „przyjęcia“ ostatecznie drogo opłaca, a radcy ministerjalni powtarzają sobie prócz tego: tylko do razu sztuka. A któż wreszcie głównie subskrybował oprócz pocztowej kasy oszczędności? Czyż nie bankierzy znowu wielcy i mali?

Zupełnie omijać bankierów nie należy. Przeciwnie wśród kłopotów państwowych naprzód do nich trzeba się zabrać. Polityka austro-węgierskiego banku zaostrzyła warunki reeskontu weksli. Finansowych weksli przyjmować nie chce, a tylko takie, które na termin wykupione zostaną. I dalsze warunki swej współpracy z bankami przygotowuje już bank centralny. I może ustawy państwa zobowiążą dyrektorów kas publicznych, aby około jednej czwartej oszczędności społeczeństwa lokowali w papierach państwowych. I ze swego stanowiska zupełnie logicznie.

Jeżeli bowiem kraje przez posłów swoich coraz to nowe obmyślają pretensje do kasy państwowej, większe niż podatki społeczeństwa pokryć zdołają, to niechaj społeczeństwo zawierzy też państwu swoje oszczędności, kupując jego walory kredytowe, aby miało z czego nadal pojedyncze kraje obdzielać. Stanowisko w zasadzie słuszne, ale potrzeby i interes grup społecznych inaczej się na to zapatrują. Nie o słuszność chodzi i nie o rację je-

dnej siły. Przeciwieństwa interesów stoją jak zawsze potężne i niewzruszone i posuwają się naprzeciw sobie i kolidują. Każda grupa ma swoje potrzeby i widoki i ustąpić nie myśli. Przeciwnie, potrzebuje poparcia i oczekuje go od rządu i od zręczności swych przedstawicieli. Przedewszystkiem sojusz banków z industrją pozostaje niezłamany. Bankierzy są bliżsi sakiewki publiczności i skarbią sobie jej zaufanie i — wiedzą dla czego.

Więc czyby nie udało się zapomocą organów państwowych dotrzeć bezpośrednio do społeczeństwa i wciskać mu papiery państwowe? Ministerjalni radcy wskazują na wypróbowaną już w tym kierunku siłę, na pocztowe urzędy oszczędności. I powstała myśl taka: Niechaj urzędy pocztowe wystawiają rentowe książeczki oszczędności na 100 koron, jako na papier państwowy i niechaj własność tego papieru osiąga publiczność już przy wpłacie koron n. p. dwudziestu. Resztę dopłacać będzie powoli. Nowością, a wabikiem będzie właśnie to uzyskanie własności pewnego, państwowego papieru już przy wpłacie jednej piątej części ceny. I zmysł oszczędności dozna w ten sposób także znacznej podniety. A dotrze rząd do bardzo szerokich warstw społecznych i zagarniać będzie ustawicznie ogromne sumy. Tym szerokim warstwom odejmuje się loterję ludową; niechaj pieniężny sojusz państwa z ludem nie przerywa się. Niechaj lud uzyska solidniejszy dla siebie ekwiwalent. Okażą się wprawdzie nie małe trudności przy przeprowadzeniu tej śmiałej myśli. Stając się właścicielem papieru miałaby publiczność tem samem i własność kuponu, a trudno by jednakowoż wpłacone 20 koron opłacać procentem od całych 100 koron. Ale na te i tym podobne kwestje znajdzie się już rada. Ustawa dałaby n. p. poczcie prawo administrowania kuponem i oddzielenia tylko odpowiedniej części jego wartości dla właściciela.

Ważniejszem jest pytanie, co powiedzą na ten nowy a groźny sposób ogałacania kraju z gotówki kraje koronne, co przedewszystkiem nasza niebogata Galicja? Wszak oburza się obecnie na uszczuplenie jej kredytu i każe nawet dyrektorom austro-węgierskiego banku zaręczyć sobie osobno, że mowa ostrzegawcza jego generalnego sekretarza nie płynęła z animozji do Galicji. Czyż pozwoli ona na wywóz wielu może milionów gotówki corocznie do kas wiedeńskich? Z czego będzie żył jej młody, obiecujący przemysł? Skąd czerpać na ogromne, coraz zwiększające się potrzeby dnia? Jeżeli komisja bankowa Koła polskiego zabiegi czyni w ministerstwie skarbu, aby zechciało postarać się o ułatwienia kredytowe dla Galicji, czy z przyjemnością zaakceptuje zręczny sposób wydobywania szczupłej gotówki z kraju?

Szkody spowodowywane przez burze.

Gdy chodzi o straty spowodowane przez pożar, wiemy z góry, że będą one wynagrodzone, inaczej się rzecz ma, gdy powodem szkody jest piorun, ponieważ przy stratach i uszkodzeniach budynków spowodowanych wyładowaniem się elektryczności, nieraz bardzo jest trudno rozpoznać, czy wywołane zostały przez piorun czy też burzą. Dlatego to w zasadzie nie można się ubezpieczać przeciw szkodom spowodowanym przez burzę, a ogniowe Towarzystwa ubezpieczeń wynagradzają tylko te szkody, co do których udowodnić można, że zostały spowodowane błyskawicą, a nie burzą, która jako towarzyszka piorunów nieraz większe poczyni uszkodzenia niż sam piorun.

Jeśli nieszczęście chciało, że piorun uszkodzi czyjeś domostwo, — a nikt świadkiem tej klęski nie był — to poszkodowany, zanim oznajmi o tak nagłym wypadkiem spowodowanej szkodzie Towarzystwu ubezpieczeń od ognia, powinien się we własnym interesie przekonać, jaka właściwie przyczyna w grę wchodzi; gdyż z powodu niezna-

Oni a my.

Dzięki inicjatywie czynnego naszego wiceprezesa p. Jerzego Turnaua i pod jego kierownictwem wyjechało dziewięciu członków naszego Kółka ziemian i trzech gości z Wołynia i Ukrainy do Wielkopolski zwiedzić tamtejsze gospodarstwa i nowe zdobycze na polu produkcji rolniczej przeszczepić na własny zagon.

Zaczęliśmy od zwiedzenia jednej z pereł gospodarstw Księstwa, t. j. Grabonogu p. Lossowa i Diesiny majątku p. Seweryny z Lossowów Kurnatowskiej. Grabonóg pod względem kultury rolniczej stoi wyżej, Diesina jednak wkrótce dzięki umiejętnemu kierownictwu p. Lossowa dojdzie do tego samego stopnia kultury. Położenie majątków tych doskonałe, dwie stacje odległości 3 klm., położone obok powiatowego miasta Gostynia, gdzie cukrownia przerabia buraki dając w zamian odpadki karmowe i nawozowe. Doskonała szosa przecina majątek — wszędzie poddostatkiem, co kamienia umożliwia wyszutrowanie dróg prywatnych i polnych. Dzięki tym świetnym warunkom komunikacji ułatwiony wstęp tej wielkiej pani jaką jest kultura, a która nie lubi bezdroży i miejsc odległych od linii szyn kolejowych. To też święci ona tu swe tryumfy obdarzając kierowników dobrobytem. Gatunek gleby piaszczyste glinki należące w Księstwie do ziem ciężkich u nas do jednych z lżejszych. Konfiguracja pól pagórkowata o łagodnych stokach. Komasacja Grabonogu świetna — około 300 ha położonych w dwóch obok siebie leżących folwarkach. Warunki kredytowe świetne — z amortyzacją i wszelkimi kosztami administracyjnymi $4^1/_4$—$4^1/_2$%. Warunki robotnicze dobre, jeżeli się zważy, że 25 rodzin parobków i dozorców polowych musi dostarczyć przez rok cały po jednej robotnicy — z okolicznych zaś wsi w czasie najpilniejszych robót można dostać 25 dziewcząt, które pracują przeważnie na akord. Klimat suchy o długim okresie wegetacyjnym i tak w ostatnim roku ostatni siew uskuteczniono 15. października — pierwszy wiosenny 9. marca u niżej podpisanego ostatni 28. września — pierwszy 28. marca, a zatem czas lenistwa zimowego niestety koniecznego 35 dni dłuższy. System gospodarstwa dowolny — najpopłatniejszy, o ile sam kierownik zna swój warsztat i sam ciągle gra na każdej strunie tego instrumentu. 40% przestrzeni ornej wypada pod okopowe — 30% pod oziminę — 30% pod jarzynę. Z tego po największej części spotykaliśmy się z burakami cukrowymi — żytem i owsem. Część pól dalej od folwarku położona a o lżejszym gruncie zasiewana wiecznem żytem — przyczem wsiewa się seradellę na zielony nawóz i silnie saletruje — przeszło 200 kg na ha.

Ponieważ gospodarstwo oparte jest tylko na produkcji rolniczej hodowla zaś jest pominiętą, a obecnie coraz bardziej ograniczoną główna forsa polega na użyciu sztucznych i zielonych nawozów. I tak pod zbiory, których wspaniałym wyglądem zachwycaliśmy się wszyscy, użyto na przestrzeni 245 ha sztucznych nawozów 29 wagonów i 25 wagonów wapna defekacyjnego.

jomości przebiegu doniesienie fałszywe o poniesionej szkodzie, która istotnie mogła być tylko szkodą spowodowaną przez burzę, może łatwo wywołać zatarg z Towarzystwem ubezpieczeń, a nawet już i tak dotkliwą stratę powiększyć jeszcze nieraz dość znacznymi kosztami badań.

Jak uniknąć można uszkodzeń spowodowanych burzą?

Nieraz zdarzyło mi się zauważyć, że przy wznoszeniu nowych budynków, nie zwracano uwagi na uwzględnienie głównego kierunku wiatrów.

Ogród zasadzony drzewami, położony na zachód od budynków, zmniejsza gwałtowność burzy. Lepiej od ogrodu działałby tu naturalnie las.

Duża ilość drzew w blizkości domostwa działa jak twierdza obronna przeciw niebezpieczeństwu burzy. W splotach licznych gałęzi zamiera najpotężniejsza burza. Na miljonach igieł i liści wstrząsanych przez nią, rozdrabnia się jej siła. Uspokajające działanie lasu daje się odczuwać nawet na 200 metrów odległości.

Tam, gdzie wiemy o kierunku najczęstszych i najgwałtowniejszych burz, należałoby nadawać budynkom, szczególnie zaś tym, które położone są w kotlinach, zagłębieniach, na płaszczyznach, przedewszystkiem zaś, gdy chodzi o stodoły, gdyż te ostatnie, z powodu znajdującego się w połowie wysokości stodoły pomostu budowane są zazwyczaj w zagłębieniu, kierunek skośny, tak, aby burza osuwając się po skośnie skierowanych ścianach budynków względnie stodół nie uczyniła im szkody.

Bardzo często zaniedbujemy połączenia ankrami ogólnie używanej lekkiej papy dachowej z ciężką budową dolną. A jednak nie należy tego nigdy pomijać, gdyż jest to środek bezpieczeństwa pociągający za sobą małe koszta i niewiele pracy, a jest absolutnie potrzebny.

Jak uniknąć szkód spowodowanych piorunem?

Pytanie to nie jest bynajmniej nowe. Nie może być ono jednak nigdy zupełnie wyczerpane.

Nigdy nie należy budować znowu na miejscu, w które już raz piorun uderzył. Są to miejsca gdzie znajdują się podziemne żyły wodne.

Zazwyczaj zagrody wiejskie budowane są właśnie ze względu na wodę, w blizkości źródeł lub innych zbiorników wodnych, a stosunkowo często zdarza się, że część budynku zbudowana jest na żyłach wodnych, a z tego powodu jest tenże budynek specjalnie na niebezpieczeństwo uderzenia piorunu narażony.

U jednego właściciela w Mohrungen, zdarzyły się trzy uderzenia piorunu w ciągu 15 minut. Przy pierwszem uderzeniu zabitą została krowa w odległości około 100 metrów od domu mieszkalnego; drugie uderzenie zapaliło stajnię, a trzecie rozczepiło w odległości 80 metrów od domu mieszkalnego słup dębowy od koszary dla bydła. To ostatnie miejsce uderzenia piorunu, o którem właściciel nic nie wiedział, zostało, tak samo jak oba poprzednie jakby zapomocą różdżki czarodziejskiej następnego dnia odkryte. Postanowionem zostało, że na tych miejscach żadnych nowych budynków stawiać się nie będzie. Znam folwark, którego podwórze miejscami nigdy nie jest suche. Woda sączy się gdzieniegdzie nieustannie z ziemi. W budynki na tym folwarku stojące, piorun uderza bardzo często. Celem uniknięcia grożącego od piorunów niebezpieczeństwa, dobrze jest umieszczać na szczytach budynków żelazne chorągiewki.

Inną ochroną dla budynków, szczególnie dla budynków gospodarskich, które są oczywiście na niebezpieczeństwo pożaru o wiele bardziej narażone niż domy miejskie, jest umieszczenie piorunochronu, którego działanie ochronne polega na tem, że stawia on piorunom znacznie mniejszy opór niż każdy inny punkt budynków.

Dobrze umieszczony piorunochron, przynosi najróżnorodniejsze korzyści. Doświadczenie od dawna wykazało, że dobrze umieszczony piorunochron ochrania budynek od wtargnięcia piorunu wewnątrz i wzniecenia pożaru.

Ale nawet błędnie założony piorunochron, jest zawsze lepszy jak nic — to już zostało niejednokrotnie udowodnione.

Jak można odróżnić uszkodzenia spowodowane burzą, od tych, które dokonał piorun?

Burza zgniata i przesuwa (w kierunku wichru lub prostokątnie do położenia dachu i ścian); podnosi (przez silne ciśnienie powietrza pod zabudowaniem dachowem) i ssie (przez rozrzedzenie powietrza na wystawionej ku wichrom wyższej połowie dachu, w blizkości wierzchołka).

Z tego saletry chilijskiej 400 q, wapna azotowego 150 q. superfosfatu amonowego (4 i 6% N i 12 i 9% P_2O_5) 400 q. superfosfatu mineralnego 325 q i kainitu 1.600 q. To znaczy na ha około 12 q, przy koszcie 86 koron średnio prócz wapna w przeciętnej ilości na ha 10 q. Prócz nawozów sztucznych używa się obficie nawozów zielonych — na ziemiach lżejszych seradellę jako śródplon — na cięższych jako poplon groch z wyką.

Przy tak intenzywnem stosowaniu zielonych i sztucznych nawozów rezultaty nie tylko na oko, ale i faktycznie po żniwach świetne. I tak zebrano po żniwach 1911 r. żyta z ha 26 q, pszenicy 31 q, jęczmienia 32 q, owsa 33 q. Stosunkowo najsłabsze zbiory dały buraki i ziemniaki, pierwsze 196 q, drugie tylko 126 q, jest jednakowoż nadzieja, że zbiory się poprawią przy forsowniejszem użyciu wapna. Ostatnie zbiory okopowych były wskutek nieurodzaju wyjątkowo złe, bo 60% normalnych. Bardziej jednak aniżeli urodzaje płodów rolnych zaimponowały nam wszystkim na tych lekkich ziemiach przy słabych opadach łąki odżywiane intenzywnie sztucznymi nawozami i odpływami z cukrowni. Co sześć lat łąki zaorywano w takim stanie, że wszyscy wnosiliśmy prośby za nimi do właściciela — ten jednak utrzymywał, że później nie dają drugiego pokosu. Mnie się zdaje, że za mały w nich jest procent traw podszywkowych specjalnie grzebienicy, wiechliny łąkowej i kostrzewy czerwonej, które będąc trwałemi dają dobre zwarcie spodem, a udają się i na suchszych glebach. Wskutek szalonych kosztów przy zakładaniu co lat sześć nowych łąk i zakupnie nasion traw zachodzi obawa, że i do tej produkcji paszy właściciel się zniechęci.

Oczywiście, widząc tak bajeczne urodzaje jakoby patrząc przez szkła powiększające — te buraki sfałdowanymi liściami zakrywające ziemię — te łany ziemniaków o bujnem ulistnieniu, te szerokie pióra owsa, który trudno odróżnić od nie wykłoszonej jeszcze pszenicy — każdy z nas był zachwycony — szukał powodu dla czego u nas nie tak. Szukając zaś, znajduje się nieraz powody niesłuszne i tak, niektórzy przypisywali to kierunkowi hodowlanemu, chcieliby żywcem brać z Wielkopolski ich system bez gruntownego zastanowienia się nad tem, że co Oni to nie my — co Wielkopolska to nie Galicja. Najważniejszymi czynnikami przy produkcji rolniczej są obok darów nieba dary rządu. Do darów nieba należy gatunek gleby i klimat, do darów rządu stosunki miejscowe — warunki komunikacyjne — łatwość zbytu płodów rolniczych. Tak dary nieba jak i rządów są różne i dlatego nie może to samo popłacać u Nich co u nas. Bóg w swym bezmiernym rozumie wyposażał nie tylko ludzi ale i całe kraje w specjalne swe dary i jak dał dar kompozytorski Szopenowi, a malarski Siemiradzkiemu, tak Galicję stworzył par excellence krajem hodowlanym dla produkcji mięsnej i nabiałowej — a Księstwo musiało się wyrobić dla produkcji rolniczej. Gleby u nas o wiele urodzajniejsze nieraz w burakach dziko rosną najszlachetniejsze gatunki traw, które nas do wściekłości swym bujnym rozrostem doprowadzają — za częste nieraz opady sprzyjają rozwojowi tych pasz, które prze-

*

Kierunek niszczący burzy jest wprost naprzód. Piorun idzie stale z góry na dół. Idzie jak strzała i przenika nawet najgrubsze mury.

Burzy ulegają przedewszystkiem części budynków nie spojone lub źle spojone ankrami, lub też części spruchniałe. Piorun uderza zaś przeciwnie w części najlepiej zankrowane, a nadewszystko w te, gdzie się znajduje żelazo.

Piorun niszczy zazwyczaj najbardziej wyższe części budynków. Ku dołowi działanie niszczące osłabia się. Burza przeciwnie, łamie i gruchocze nieraz u podstawy, tam, gdzie tylko z powodu zniszczenia, lub gnicia znajdą się miejsca słabsze.

Przy szkodach spowodowanych wyłącznie burzą, są wykluczone wszelkie osmalenia części drewnianych. Piorun przeciwnie, pozostawia za sobą bardzo często ślady osmalenia i zwęglenia, naturalnie tam tylko, gdzie napotyka materjał mogący być zwęglonym. Ślady osmolenia spowodowane piorunem różnią się od zwykłych śladów ognia tem, że nie są głębokie a krótkie, lecz przeciwnie, powierzchowne a szerokie.

Części drzewne rozsadza nieraz piorun tak, jak pod działaniem eksplozji. Przy uszkodzeniach dachu należy zauważyć co następuje: Piorun niszczy dachówkę miejscami, a mianowicie w kierunku od wierzchołka ku spadkowi, przyczem nieraz oszalowanie bywa również zniszczone, czego burza nigdy nie czyni.

Burza natomiast strąca dachówki, bądź to wskutek działania ssącego pod wierzchołkiem, bądź też przedostając się szparami lub drzwiami.

Piorun nadaje niekiedy własności magnetyczne słabszym i krótszym konstrukcjom żelaznym. Burza gwałtownością swą może części żelazne pozginać.

Jeśli budynek został wywrócony w kierunku wichru, widocznem jest, że powodem szkody była burza. Piorun bowiem nie dba o kierunek i rozrywa gwałtownie części budowli w którą uderzył, choćby w stronę wręcz przeciwną do kierunku wiatru. Dziury w murze poczynione przez piorun, które zdarzają się zawsze gdy piorun przeskakuje z jednego dobrego przewodnika znajdującego się po jednej stronie muru na drugi będący po przeciwnej stronie; są zawsze znacznie większe po stronie wyjścia, niż po stronie wejścia. Dziury spowodowane piorunem w dachu lub szybach okien, mają tę właściwość, że w miejscu uderzenia piorunu mają brzegi gładkie, podczas gdy miejsce wyjścia piorunu ma kanty ostre, co wytłomaczyć można działaniem topiącem iskry.

Dziury, spowodowane rzuceniem kamienia, lub też rozrzucanemi w kuźniach, kamieniarniach i fabrykach maszyn, cząstkami żelaza, nie mają tych właściwości.

Piorun wyrywa przy tem z murów gwoździe, haki i inne części metalowe, odrywa okucia drzwi i okien i odrzuca je nieraz bardzo daleko.

Siła najgwałtowniejszej burzy nie jest do tego zdolna. Orkan łamie nieraz przeszkody, na przykład wierzchołki kominów i w całości strąca je z dachu, lecz zawsze w kierunku wichru. Natomiast piorun rozrywa komin na części. Rozrzuca części i cząsteczki w różnych kierunkach. Niekiedy komin bywa rozdzielony z góry na dół, co spowodowane jest nagłym a gwałtownym naciskiem powietrza.

Druty od dzwonków lub też od ozdób gipsowych bywają nieraz w części stopione przez iskrę piorunową. Druty dotknięte iskrą, lecz nie zniszczone przez nią mają zwykle brunatną plamę a mianowicie w tem miejscu gdzie iskra najpierw dotknęła.

Jeśli piorun porwał druty, to zauważymy, że końce ich są zaostrzone lub przeciwnie wygładzone. Porwanie drutów działaniem czysto mechanicznem zostawia zawsze końce szorstkie i tępe.

Właściwością piorunu jest poza tem, że bywa bardziej przyciągany przez niektóre gatunki drzew. I tak na przykład dąb, ma w tym wypadku specjalną siłę przyciągającą. Zauważono również niejednokrotnie, że piorun bardzo rzadko uderza w jodły. W drzewa zawierające dużo części śluzowych, piorun rzadziej uderza niż w te, które mają więcej skrobii. Dalej zależy to również od pory roku, które drzewa są specjalnie na niebezpieczeństwo ze strony piorunów narażone. I tak, w lipę uderza piorun bardzo rzadko na wiosnę, a często w lecie; w drzewie tem bowiem dopiero w marcu zaczyna się wytwarzać skrobia.

Przeciwnie, buki są narażone na to niebezpieczeństwo daleko bardziej na wiosnę niż w jesieni. Drzewo to zaczyna zamieniać od maja skrobię na olej.

Nieraz już zauważono, że u wszystkich drzew, gałęzie uschnięte przyciągają piorun.

---

puszczone przez żołądki zwierzęce dają wcale nie złą rentę.

W Księstwie natomiast w tych szutrowatych piaskach przy aptekarsko obliczonych, a hojnie sypanych sztucznych nawozach — przy słabych opadach łatwiej wyprodukować wszystko, prócz bujnej koniczyny lub ładnej łąki i pastwiska, bo siła odrostowa traw niżej zera.

Do darów rządu należy komunikacja i ustosunkowanie cen poszczególnych produktów. Komunikacja wszędzie doskonała; wystarczy wziąć plan sieci kolejowych, a przekonamy się, że jak w cenniku Huttera i Schrantza oczka tam są dwa razy co najmniej gęściejsze jak u nas. Przy stosowaniu sztucznych nawozów rzecz to arcy ważna, bo przywieść na średni folwark 252 ha 12 kilometrów przeszło 50 wagonów sztucznych nawozów, to jest tyleż dni roboczych — zmarnowanie Bóg raczy wiedzieć wielu wozów, koni i sprzężaju. W obliczeniu cyfrowem najważniejszą rzeczą jest cena pojedynczych produktów i wzajemny ich stosunek do siebie. Poniżej przedstawię w koronach tę różnicę.

	oni	my
Buraki cukrowe	4·20	2·20
Żyto	21·60	19·—
Pszenica	23·60	22·—
Jęczmień	23·—	20·—
Owies	23·—	19·—
Mleko	13·20	13·—

Widzimy zatem z tego zestawienia, że najmniejsza różnica w uzyskanych cenach jest za nabiał — największa za buraki, czyli najbardziej się stosunkowo opłaca u nas nabiał — u nich buraki. Należy wziąć obecnie na uwagę łatwość produkcji tej paszy, łatwość większą dostania służby stajennej jak u nich, od szeregu lat gospodarstwo prowadzone już w tym kierunku, kolosalnym nakładem kapitału w wielu gospodarstwach urządzone wgłębione stajnie i odrutowane pastwiska założone systemem profesora Falkego, które trudno zamieniać na szopy na zboże, lub na pola buraczane.

Jak się w bilansach rentowności gospodarczej używa krzywych do graficznego obrazu widzi się jak różne kierunki produkcji krzyżują się, jak jedna spadnie poniżej linii dochodu normalnego — to druga wyjdzie w górę — rzadko kiedy obie idą w górę, ale rzadko kiedy obie spadają i wówczas jest równowaga. Łatwiej także utrzymać się na kilku gałęziach — niżeli całym ciężarem opierać się na jednej kruchej gałęzi, bo można łatwo spaść i kark skręcić. Co do mnie, to niezawodnie gdybym był w Księstwie o ilebym potrafił gospodarowałbym jak Oni, skoro jednak gospodaruję w Galicji nie mogę sobie wyobrazić gospodarstwa bez bydełka, tej wsi naszej kochanej polskiej bez pastwiska — bez przyjemności przysadzenia cielęcia. Całe gospodarstwo byłoby szablonowem rzemiosłem pozbawionem uroku, przyjemności — nawet powiem czegoś etyczniejszego — co się rozwija w hodowcy żywego, ro-

W braku przewodników metalowych, postępuje iskra od miejsca uderzenia piorunu, w kierunku ku ziemi po tak zwanych niedoskonałych przewodnikach, a wśród tych wybiera takie, w których zdolność przewodzenia prądu została wzmocniona bądź to deszczem bądź inaczej wywołaną wilgocią. Wybiera również raczej mur niż drzewo, a raczej drzewo dębowe niż sosnowe. Uszkodzenia (to jest również rzecz uwagi godna) są zawsze mniejsze w drzewie dębowem jak w sosnowem. Uszkodzenie takiego niedoskonałego przewodnika jest zawsze wtedy największe, gdy iskra przeskakuje z niego na metal. Jeśli jest przytem zmuszoną iść po drzewie mającem mały przekrój poprzeczny, pozostawia nieraz za sobą straszliwe zniszczenie.

Piorun pozostawia po sobie zazwyczaj tylko mechaniczne uszkodzenia, gdy chodzi o budynki pokryte mocnym dachem; natomiast domy słomą kryte, w które piorun uderzył spłoną zawsze.

Niebezpieczeństwo pożaru jest największe wtedy, gdy nastąpi bezpośrednie zetknięcie materjałów łatwo zapalnych z metalowemi częściami, które topnieją lub zostały rozżarzone, oraz wtedy, gdy piorun po rozsadzeniu większych ilości metalu styka się z częściami łatwo zapalnemi.

Dach słomiany, na którym słoma jest drutami przytwierdzona, przyciąga piorun, właśnie wskutek tej wielkiej ilości drutów. Ze względu na to niebezpieczeństwo, należy unikać przytwierdzania słomy drutami. Natomiast jednak, nadmienić musimy, że ma to i dobrą stronę, gdyż w razie pożaru druty dłużej słomę przytrzymują i umożliwiają tym sposobem uratowanie n. p. wewnątrz znajdującego się bydła.

Na jak wielkie niebezpieczeństwo ze strony piorunu narażone są dachy słomiane, dowodzi fakt, że szlezwicko-holsztyńska krajowa kasa ogniowa wypłaciła ogólnie od roku 1874—1904 odszkodowań za pożar wzniecony piorunem 7,498.114 marek, z tego zaś 6,994.614 marek przypada na budynki słomą kryte. *S. D.*

Strata na ciężarze u bydła opasowego w drodze z miejsca hodowli do miejsca zbytu.

Przy sprzedaży bydła na rzeź przeznaczonego kwestja straty na ciężarze w ciągu transportu gra ważną rolę, mianowicie, gdy sprzedający waży zwierzęta w miejscu, w którym mają iść na rzeź.

Dlatego też wielką wartość praktyczną mają w tej kwestji wyniki, które zebrał specjalny wydział niemieckiego towarzystwa gospodarskiego, zajmujący się spostrzeżeniami dotyczącemi bydła opasowego, a którego dwudziestopięcioletni jubileusz istnienia był właśnie obchodzony.

Poniżej przytaczamy wyciąg najważniejszych części zawartych w 182 zeszycie „Prac niemieckiego towarzystwa gospodarskiego“ w celu rozpowszechnienia tychże w szerszych kołach czytelników.

Z przeprowadzonych przez rządową fabrykę konserw w Moguncji próbnych doświadczeń, wynikło, że woły opasowe, zakupione na targu w Backnang w Wirtembergji, ważące 13.780 kg, transportowane do rzeźni w Bischofsheim obok Moguncji i tam następnie zważone, wykazały już tylko 12.945 kg wagi, a więc straciły 835 kg czyli 6·06%. Inne woły, które w tym samym czasie odbyły drogę dwa razy tak długą, t. j z Husum do Bischofsheim, ważące 24.177 kg, straciły w czasie transportu 1500 kg, czyli 6·2% ze swej pierwotnej wagi.

Woły transportowane z Schlanstedt do Haselhorst, gdzie znajduje się również fabryka konserw, oddalonych od siebie tylko o 120 km, straciły jednakowoż na wadze:

	minimalnie	maksymalnie	przeciętnie
27 wołów Schorthorn	2·7%	7.1%	4·9%
28 „ Simmenthaler	1·9%	9·9%	5·9%
28 „ holenderskich	2·1%	9·8%	5·8%

Przy transporcie 12 wołów z Insterburga do Ehnshorn, przeznaczonych do próbowania rodzajów trawy na pastwiskach holsztyńskich, a mających 14.430 funtów ży-

---

snącego, uszlachetniającego się stworzenia. Jeżeli w naszych warunkach komuś hodowla się nie opłaca, to albo całkiem w stajni nie bywa i nie pilnuje tej gałęzi produkcji, bo obok średnich, a nigdy dobrych dójek ma same darmozjady, albo kalkuluje fałszywie według cen kilkudziesięciu cetnarów siana lub buraków sprzedanych w danej okolicy i w danym roku po niebywałej cenie. Zapomina przy tem tylko, że gdyby nawet te marne resztki po parcelacji pozostałych folwarków chciały całą wyprodukowaną paszę sprzedać — spadłaby ona do zera, a natomiast konsumenci wszyscy musieliby już nie tylko pościć od mięsa, ale i suszyć od nabiału. Mojem zdaniem nie na odcięciu tej gałęzi produkcji rolniczej polega przyszłość naszych gospodarstw, tylko na wszechstronniejszem stosowaniu sztucznych nawozów. Dotychczas jeszcze na ogół za jednostronnie idziemy w wzbogacanie ziemi w kwas fosforowy za mało pamiętając o potasie, — a szczególnie o azocie. Spotykamy się często z rolnikami, którzy twierdzą, że wobec silnego inwentarza produkującego obornik nie potrzebują myśleć o tryumwiracie K. P. N. koniecznym do zwiększenia majątku narodowego. Oczywiście na ślepo iść w tym kierunku, to ruletka gospodarska, lepsza może aniżeli ta na „Jasnym brzegu“ jednakowoż również ryzykowna a niebezpieczniejsza, bo zniechęcająca innych kolegów po pługu, a nie znających chemii rolnej. Pod tym względem nieoszacowane korzyści przynieść nam może ferma doświadczalna w Łopuszce.

Dwie nowości wprowadzone w gospodarstwach Księstwa, których jednakowoż z powodu braku czasu nie mogliśmy oglądać, to sztuczny deszcz i pługi motorowe. Pierwszy dla nas bez znaczenia, bo mamy poddostatkiem naturalnego, przytem i u nich rzecz za świeża, by można coś konkretnego powiedzieć — koszta założenia za wielkie w stosunku do problematycznych wyników. Pługi motorowe, to rzecz przyszłości, która prawdopodobnie w naszych gospodarstwach wkrótce znajdzie szerokie zastososowanie, wobec nie wysokich kosztów, trwałości i łatwej obsługi.

Wkońcu niechaj wolno mi będzie imieniem wszystkich uczestników wycieczki najserdeczniej podziękować naszemu menerowi po Księstwie p. Lossowowi, który będąc tak postępowym rolnikiem zachował konserwatyzm w staropolskiej gościnności — przyjmował nas hojnie nie tylko w prastarym Poznaniu i u siebie — dał nam sposobność poznać u siebie wielu ziemian poważnych i zacny kler tamtejszy stojący na wyżynie swego powołania nie tylko duchowego, ale i życiowo-praktycznego, ale jeszcze woził nas po innych wzorowych gospodarstwach i do ostatnich chwil wycieczki zajmował się nami. Zapisał się tem nie tylko w pamięci, ale i w sercach naszych i jedynem naszem pragnieniem jest, by pamiętał o nas będąc w Galicji, a spotka Go staropolskie: „Bóg zapłać!“

A. Ł.

wej wagi, zauważono stratę 1194 funtów przeciętnie czyli 8·27%. Minimalnie straciło zwierzę, ważące 1230 funtów, 59 funtów ciężaru czyli 4·6%, a maksymalnie wół mający 1250 żywej wagi, 153 funtów czyli 12·2%. Tutaj należy zauważyć, że odległość, z którą mieliśmy w tym wypadku do czynienia, jest dwa razy tak wielką, jak poprzednia między Husum a Moguncją, około cztery razy tak wielka, jak między Backnang a Moguncją, a siedem razy większa, jak między Schlanstedt a Haselhorst.

Obliczenia te przeprowadzone były w roku 1904. Wielkie różnice między pojedynczemi cyframi przy obliczaniu straty ciężaru, od 4·6% aż do 12·2%, zdawały się wskazywać, że należy badań nie przerywać. Łatwem było zwrócić uwagę na Berlin, gdzie wystawy przeznaczone dla bydła opasowego dawały obfity materjał dla doświadczeń. Przywożone na wystawę bydło, cielęta i nierogacizna były zawsze ważone, a proszono wszystkich właścicieli o podanie wagi każdego zwierzęcia i szczegółów transportu; to wszystko czyniono w celu zebrania dokładnego materjału do obliczeń straty na wadze.

W ten sposob otrzymano w czasie wystawy w roku 1909 zarówno od hodowców jak i od handlarzy szczegóły, dotyczące 25 cieląt i 238 sztuk bydła, które zostały transportowane do Berlina z najbliższej okolicy, z marchji Brandenburgskiej, z Pomorza, z księstwa Poznańskiego, z Prus zachodnich, z Saksonji, z Szlezwig-Holsztynu, z Brunszwiku, z Meklenburga, Oldenburga względnie z dalszych jeszcze stron, a zostały bądź to przypędzone, bądź też przewiezione. Są tam cyfry odnoszące się do poszczególnych sztuk bydła lub też do większej ilości odrazu, n. p. do 8, 10, 12 aż do 24 sztuk.

Poszczególne zwierzęta były zaraz za przybyciem do Berlina zważone. Ale niekiedy trzeba było długo czekać, zanim przyszło pozwolenie weterynarskie na wyładowanie.

Wyniki umieszczone są w szeregach tabelek w powyżej wymienionym zeszycie „Prac niemieckiego Towarzystwa gospodarskiego", są one jednak tak liczne, że w całości nie możemy ich tu przytaczać. Musimy się więc na tem ograniczyć, że podamy ogólne cyfry, które zresztą są dla nas zupełnie wystarczające.

Straty na ciężarze w ciągu całego transportu były następujące:

1) Cielęta . .	4·2%	(270 km)
2) Stare buhaje .	4·5%	(239 km)
3) Stare jałówki .	4·9%	(222 km)
4) Młode buhaje .	5·5%	(256 km)
5) Jałówki w średnim wieku . .	5·9%	(329 km)
6) Stare woły . .	6·1%	(339 km)
7) Młode jałówki .	6·5%	(400 km)
8) Młode woły . .	7·3%	(310 km)

Cielęta tracą najmniej na ciężarze. W klamrach podana jest przeciętna odległość w kilometrach przebyta przez zwierzęta należące do danej klasy. Bezwarunkowo straty ciężaru poszczególnych klas zależą od wieku, płci i t. d. Okazuje się jednak, że im większa odległość, tem większą również jest strata na wadze.

Zajmującą jest również następująca tabela, na której klasy uporządkowane są według strat w godzinie, to znaczy według tego, ile zwierzę straciło na wadze w godzinie transportu:

	%	godziny
1) Cielęta . . .	0·3	(24)
2) Młode jałówki . .	1·2	(32)
3) Jałówki w śred. wieku	1·3	(29)
4) Stare jałówki . .	1·4	(26)
5) Młode woły . . .	1·5	(34)
6) Stare woły . . .	1·5	(28)
7) Stare buhaje . .	1·6	(26)
8) Młode buhaje . .	1·7	(27)

Cyfry w klamrach wskazują, jak długi czas trwał transport. Wynika z tego, że indywidualne różnice między klasami więcej tu znaczą niż czas transportu.

S. D.

F. LUBAŃSKI.

Wyniki zbiorowych doświadczeń organizowanych przez Podolskie Towarzystwo rolnicze.

(Ciąg dalszy).

B) Doświadczenia nawozowe pod pszenicę.

Doświadczenia przeprowadzone były w 12-tu majątkach; w pięciu próby wyszły nieudatne, a wyniki z 7-miu pozostałych otrzymano:

I. P o p o w a G r o b l a (pow. Olgopolski). Gleba: czarnoziem. Przedplon koniczyna. Sztuczne nawozy wysiano pod eksterpator przed siewem. Saletrę dano powierzchownie w połowie kwietnia. Wyniki następujące:

Nawozów na hektar	Plon pudów	Nadwyżka plonu pudów	Wartość nadwyżki rubli	Koszt nawożenia rubli	Zysk rubli	Strata rubli	Waga 1000 ziarn gram.	% krochmalnych ziarn	% szklistych	% półkrochmaln.
Bez nawozu	75·3	—	—	—	—	—	38·6	14	12	74
15 p. superfosfatu	90·2	+ 14·9	16·39	9·30	7·09	—	37·8	6	18	76
20 p. tomasówki	87	+ 11·7	12·87	8·00	4·87	—	39·4	4	32	54
5 p. saletry	73·6	— 1·7	— 1·87	10·00	—	11·87	37·2	10	64	26
20 p. kainitu	73·0	— 2·3	— 2·53	8·00	—	10·53	37·4	16	28	56
15 p. superfosf. + 20 p. kainitu . .	95·8	+ 20·5	22·55	17·30	5·25	—	37·2	8	22	70
15 p. superfosf. + 20 p. kainit. + 5 p. saletry	93·8	+ 18·5	20·35	27·30	—	6·95	37·0	14	16	70
20 p. tomasów. + 20 p. kainitu .	86·2	+ 10·9	11·99	16·00	—	4·01	36·4	6	78	16
15 p. kostnej mąki	73·6	— 1·7	— 1·87	13·95	—	–15·82	38·0	18	20	62
15 p. ponczu	70·2	— 5·1	— 5·61	10·65	—	16·26	37·0	8	32	60
15 p. superfosf. + 5 p. saletry . .	97·2	+ 21·9	24·09	19·30	4·79	—	37·2	4	72	24
10 p. tomasówki + 5 p. saletry .	86·0	+ 10·7	11·77	18·00	—	6·23	34·4	4	22	74

Stąd widzimy, że największy wpływ na plon wywarły nawozy fosforowe; saletra zaś i kainit same nie wywarły dodatniego wpływu na plon, ale w kombinacji z nawozami fosforowymi spotęgowały podniesienie plonu.

II. L u b i ń c e (pow. Winnicki). Gleba: czarnoziem. Przedplon: zielony ugor. Nawozy wysiano pod eksterpator przed siewem. Saletrę dano powierzchownie w połowie kwietnia. Wyniki otrzymano następujące:

Nawozy na hektar	Plon pudów	Nadwyżka plonu pudów	Wartość nadwyżki rubli	Koszt nawożenia rubli	Zysk rubli	Strata rubli	Waga 1000 ziarn gramów	% krochmalnych ziarn	% sklistych	% półkrochmalnyc h
Bez nawozu	134	—	—	—	—	—	37·0	18	32	50
15 p. superfosfatu . .	135·2	+ 1·2	1·32	9·30	—	7·98	38·4	14	26	60
20 p. tomasówki. . .	139·8	+ 5·8	6·38	8·00	—	1·62	37·4	34	12	54
20 p. kainitu	143 4	+ 9·4	10·34	8·00	2·34	—	39·6	34	32	34
5 p. saletry	150·4	+ 16·4	18·04	10·00	8·04	—	37·4	22	16	62
6 p. superfosfatu + 10 p. tomasówki. . .	143·8	+ 9·8	10·78	8·34	2·44	—	35·6	18	20	62
15 p. superfosfatu + 20 p. kainitu	135	+ 1·0	1·10	17·30	—	16·20	38·2	32	20	48
15 p. superf. + 20 p. kain. + 5 p. saletry	158·8	+ 24·8	27·28	27·30	—	0·02	37·8	34	24	42
15. p. superfosf. + 5 p. saletry	152·4	+ 18·4	20·24	19·30	0·94	—	36·0	14	28	58
20 p. tomasówki + 20 p. kainitu	145·0	+ 11·0	12·10	16·00	—	3·90	36·8	32	18	50
15 p. kostnej mąki . .	149·6	+ 15·6	17·16	13·95	—	3·21	38·0	20	24	56
15 p. ponczu	138·8	+ 4·8	5·28	10·65	—	5·37	38·0	32	10	58

III. S u t y s k i (pow. Winnicki). Gleba gliniasta. Przedplon: koniczyna. Nawozy wysiano pod brony sprężynowe przed siewem. Wyniki następujące:

Nawozy na hektar	Plon pudów	Nadwyżka plonu pudów	Wartość nadwyżki rubli	Koszt nawożenia rubli	Zysk rubli	Strata rubli	Waga 1000 ziarn gramów	% krochmalnych ziarn	% szklistych	% półkrochmalnych
Bez nawozu	128	—	—	—	—	—	33·6	8	72	20
15 p. superfosfatu . .	131·6	+ 3·6	3 96	9·30	—	5·34				
20 p. tomasówki. . .	145·2	+ 17·2	18·92	8·00	10·92	—				
20 p. kainitu	139·4	+ 11·4	12·54	8·00	4·54	—				
5 p. saletry	139·6	+ 11·6	12·76	10·00	2·76	—				
15 p. superfosfatu + 20 p. kainitu . . .	145·6	+ 17·6	19·36	17·30	2·06	—				
20 p. tomasówki + 20 p. kainitu . . .	156	+ 28·0	30·80	16·00	14·80	—				
8 p. superfosfatu + 5 p. saletry	136·8	+ 8·8	9·68	19·30	—	9·62				
20 p. tomasówki + 5 p. saletry	136·4	+ 8·4	9·24	18·00	—	8·76				
8 p. superfosf. + 10 p. kainitu + 5 p. saletry	145·0	+ 17·0	18·70	27·30	—	8·60				
15 p. kostnej mąki . .	135·4	+ 7·4	8·14	12·95	—	4·81				
15 p. ponczu	130·4	+ 2·4	2·64	10·60	—	7·96				

Ponieważ w Šutyskach nawozowe doświadczenia robione były w ostatnich 5-ciu latach, a zatem o wiele będzie interesującem przytoczenie takowych:

Lata	Superfosfat		Tomasówka		Kainit	
	Nadwyżka plonu na hektarze pudów	Zysk + Strata — rubli	Nadwyżka plonu na hektarze pudów	Zysk + Strata — rubli	Nadwyżka plonu na hektarze pudów	Zysk + Strata — rubli
1907	— 13	— 23·40	+ 2·6	— 7·03	+ 16	+ 7·40
1908	+ 14	+ 7·10	+ 5·0	— 3·23	+ 4·8	— 1·80
1909	+ 1·4	— 8·18	+ 1·7	— 10·33	+ 17·7	+ 9·70
1910	+ 4·5	— 4·80	+ 5 0	— 3·00	+ 22·5	+ 12·90
1911	+ 3·6	— 5·34	+ 17·2	+ 10·92	+ 11·4	+ 4·54
	2·4	— 6·92	+ 6·24	— 2·53	+ 14·5	+ 6·55

Jak widzimy, że w ogóle superfosfat i tomasówka w ciągu 5-ciu lat o tyle słaby wywierały wpływ na plon, że zupełnie nie opłaciły się i dały stratę. Kainit zaś okazał taki wpływ na plon, że przeciętnie z 5-ciu lat dał 6 rb. 55 kop. zysku na hektarze.

IV. B i s k u p k a (pow. Winnicki). Gleba gliniasta. Przedplon: owies. Nawozy wysiano pod eksterpator przed siewem. Saletra wiosną powierzchownie. Wyniki następujące:

Nawozów na hektar	Plon pudów	Nadwyżka plonu pudów	Wartość nadwyżki rubli	Koszt nawożenia rubli	Zysk rubli	Strata rubli
Bez nawozu	79·5	—	—	—	—	—
15 p. superfosfatu . .	84	+ 4·5	4·95	9·30	—	4·35
20 p. tomasówki. . .	89·7	+ 10·2	11·22	8·00	3·22	—
20 p. kainitu	85·5	+ 6·0	6·60	8 00	—	1·40
5 p. saletry	99·5	+ 20	22·00	10·00	12·00	—
10 p. tom. + 8 p. superf.	89·0	+ 9·5	10·45	8·96	1·48	—
10 p. superfosf. + 20 p. kainitu.	88·2	—	—	—	—	—
15 p. superf. + 20 p. kainitu + 5 p. salet.	106·5	+ 27	29·70	27·30	2·40	—
15 p. sup. + 5 p. saletr.	113·2	+ 33·7	37·07	19·30	17·17	—
20 p. tom. + 5 p. saletr.	112·2	+ 32·7	35·97	18·00	17·97	—
15 p. kostnej mąki . .	92·0	+ 12·5	13·75	13·95	—	0·20
5 p. ponczu	94·7	+ 15·2	16·72	10·65	6·07	—

Jak widzimy największy wpływ na plon i najwięcej zysku dały azotowe nawozy, fosforowe zaś już nie wywarły takiego wpływu, a zatem gleba tego majątku najwięcej potrzebuje azotu.

V. S t e p a n ó w k a (pow. Hajsyński). Gleba gliniasta. Przedplon: ugor. Nawozy dano jak wyżej. Wyniki następujące:

Nawozów na hektar	Plon pudów	Nadwyżka plonu pudów	Wartość nadwyżki rubli	Koszt nawożenia rubli	Zysk rubli	Strata rubli	Waga 1000 ziarn gram.	% ziarn krochmalnych	% szklistych	% półkrochmalnych
Bez nawozu .	153	—	—	—	—	—	37·6	22	34	44
15 p. superfosf.	157	+ 4	4·40	9·30	—	4·90	39·8	24	58	18
20 p. tomas. .	169	+ 16	17·60	8·00	9·60	—	38·4	18	58	24
20 p. kainitu .	175·5	+ 19·5	21·45	8·00	13·45	—	39 2	14	56	30
5 p. saletry .	177	+ 24	26·40	10·00	16 45	—	38·4	16	34	50
15 p. superf. + 20 p. kainitu	166	+ 13	14·30	17·30	—	3·00	40·0	22	30	48
20 p. tomas. + 20 p. kainitu	153	—	—	16·00	—	16·00	39·4	28	46	26
15 p. ponczu .	163·5	+ 10·5	11·55	10·65	0·90	—	40·0	22	46	32
15 p. kostnej mąki. . .	146·3	— 6·3	7·15	12·95	—	20·10	38·5	18	32	50

I tu gleba potrzebuje najwięcej azotowych nawozów, które wywarły największy wpływ na plon.

VI. Wielka Moczułka (pow. Hajsyński). Gleba gliniasta. Przedplon: ugor. Nawozy dane tak samo, jak i wyżej. Wyniki otrzymano następujące:

Nawozów na hektar	Plon pudów	Nadwyżka plonu pudów	Wartość nadwyżki rubli	Koszt nawożenia rubli	Zysk rubli	Strata rubli	Waga 1000 ziarn gram.	% ziarn krochmalnych	% szklistych	% półkrochmalnych
Bez nawozu .	196	—	—	—	—	—	32·6	6	36	58
15 p. superfosf.	191·5	— 4·5	— 4 95	9·30	—	14·25	34·0	8	64	28
20 p. tomas. .	194	— 2	— 2·20	8·00	—	10·20	32·0	2	78	20
20 p. kainitu .	196	—	—	8 00	—	8·00	35·8	18	18	64
5 p. saletry .	193·5	— 2·5	— 2·75	10·00	—	12·75	34·6	2	84	14
15 p. kostnej mąki . . .	192·75	— 3·25	— 3·57	13·95	—	17·52	34·8	6	24	70
15 p. ponczu .	198	+ 2	+ 2·20	10·65	—	8·45	32·8	2	28	60
15 p. superf. + 20 p. kainitu	203	+ 7	+ 7·70	17·30	—	9·60	34·1	2	72	26
20 p. tomas. + 20 p. kainitu	208	+ 12	+13·20	16·00	—	2·80	35·4	6	76	18

VII. Mytki (pow. Mohylowski). Gleba gliniasta. Przedplon ugor. Nawozy dane tak samo, jak wyżej. Wyniki otrzymano:

Nawozów na hektar	Plon pudów	Nadwyżka plonu pudów	Wartość nadwyżki rubli	Koszt nawożenia rubli	Zysk rubli	Strata rubli	Waga 1000 ziarn gram.	% ziarn krochmalnych	% szklistych	% półkrochmalnych
Bez nawozu .	95	—	—	—	—	—	25·2	4	64	32
15 p. superfosf.	110	15	16·50	9·30	7·20	—	26·2	8	74	18
20 p. tomas. .	104	9	9·90	8·00	1·90	—	26·2	8	72	20
5 p. saletry .	90	—5	— 5·50	10·00	—	15·50	25·7	8	74	18
20 p. kainitu .	105	10	11	8	3·00	—	27·6	2	76	22
15 p. superf. + 20 p. kainitu	114·2	19·1	21·01	17·30	3·71	—	26·7	4	60	36
15 p. superf. + 20 p. kainitu + 5 p. saletr.	116·5	21·2	23·32	27·30	—	3·98	29·0	2	84	14
20 p. tomas. + 20 p. kainitu	119·5	24·2	26·62	16	10·62	—	28·7	4	76	20
15 p. kostnej mąki . . .	91	—4	— 4·40	13·95	—	18·35	24·0	—	70	30
15 p. ponczu .	92·7	2·1	2·31	10·65	—	12·96	25·4	6	72	22
15 p. superf. + 5 p. saletry	89	—6	— 6·60	19·30	—	25·90	29·0	2	84	14
20 p. tomas. + 5 p. saletry	93·7	—1·1	— 1·21	18	—	19·21	25·8	6	66	28

Jak widzimy z przytoczonych powyżej doświadczeń nawozowych pod pszenicę w 7-miu majątkach, że doświadczenia te zostały wykonane w 2-ch majątkach (Popowa Grobla, Lubińce) na glebie czarnoziemnej, a w innych 5-ciu majątkach na glebie gliniastej. Jeżeli teraz rozpatrzymy otrzymane rezultaty na glebie czarnoziemnej, to zauważymy, że na tej glebie największy wpływ wywarły nawozy fosforowe, dając w ostatecznym rezultacie znaczny zysk, w jakiej by formie nie były one użyte. Kainit i saletra tylko w Lubińcach wywarły znaczny wpływ, dając ostatecznie czysty zysk, szczególnie saletra, która dała znaczny czysty zysk i ogromnie podniosła plon. Z otrzymanych zaś rezultatów doświadczeń na glebie gliniastej widzimy, że tu nawozy działały o wiele silniej, aniżeli na czarnoziemi. Tu największy wpływ wywarł kainit i saletra, a nawozy fosforowe działały tu słabiej, aniżeli na glebie czarnoziemnej. (C. d. n.)

Drobne wiadomości gospodarskie. — Z piśmiennictwa rolniczego.

Szadź odziomków zboża. W „Praktische Blätter für Pflanzenbau und Pflanzenschutz“ ogłasza prof. dr. Hiltner artykuł, w którym zapowiada, że w tym roku szadź odziomków zboża wystąpi prawdopodobnie bardzo silnie.

Szadź odziomków zboża (Fusskrankheit des Getreides) powoduje grzybek „ophiobolus“ z rzędu „otoczniowatych“ (Pyrenomycetes), który rozwija się w odziomku źdźbła i powoduje przyspieszone dojrzewanie i przedwczesne usychanie źdźbła. Podczas gdy grzybki z rodzaju „fusarium“ opadają głównie te ziarna, których dojrzewanie z powodu atmosferycznych wpływów opóźniło się, grzybki powodujące szadź pokazują się wtedy, kiedy dojrzenie ziarna bywa przyspieszone. Grzybki te znajdują się w samem ziarnie, co jednak nie wyklucza możliwości, że mogą znajdować się i w roli.

Stosowanie zaprawiania siewnego zboża przeciwko „ophiobolusowi“ mniej okazało się skutecznem, aniżeli przeciwko „fusarium“. Wskazywałoby to, że grzybek ten po części we wnętrzu ziarna się sadowi. W latach dawniejszych zauważono, że szadź odziomków występuje silnie, mianowicie na zbożach sianych na zielonych nawozach, co tem wytłumaczyć można, że w roli na takich polach znalazły się przy rozkładzie zielonej masy znaczniejsze ilości kwaśnych produktów, które rozwojowi „ophiobolusa“ służyły. „Radę, którą już dawniej dałem — mówi Hiltner — „aby zagrożone zboże wzmacniać nawozami, a przedewszystkiem saletrą chilijską, powtarzam i dzisiaj, opierając się na tem, że saletra jako sól fizjologicznie alkaliczna, rozwojowi grzybka tego szkodzić może“.

Jarzyny, o ile to jeszcze możliwem, trzeba zasilić większemi dawkami kwasu fosforowego i potasu, ale pierwszy nie należy dawać w formie superfosfatu, ale w formie tomasówki.“

„Wedle obserwacji moich — mówi dalej Hiltner — „obawiać się należy, że szadź odziomków zboża w tym roku szczególnie silnie wystąpi, mianowicie, jeżeli stosunki klimatyczne i gleby rozwojowi „ophiobolusa“ sprzyjać będą. Choroba ta ukaże się przedewszystkiem na tych polach, które obsiane zostały ziarnem przedwcześnie dojrzałem. Wykaże się, że nie uszlachetnione, mniej wymagające, krajowe odmiany, u których nawet w niekorzystnych warunkach ziarno normalnie wykształciło się i normalnie dojrzało, mniej ucierpią od szadzi, aniżeli odmiany wyhodowane, o ile ziarno ich pochodzi z okolic, w których przeszłego lata nie miały dostatecznego czasu do całkowitego przerobienia pobranych składników odżywczych.

Dawniejsze spostrzeżenia co do rozmaitego stopnia odporności poszczególnych odmian zboża przeciwko szadzi nie należy sobie tłumaczyć w ten sposób, jakoby jedna odmiana więcej była odporną aniżeli inna, ale raczej, że w każdym poszczególnym przypadku ziarno tych rozmaitych odmian, użyte do siewu, posiadało różny stopień dojrzałości.

Tegoroczne doświadczenia porównawcze, przeprowadzone z rozmaitemi odmianami ozimin i jarzyn, mogą dać wyniki bardzo wątpliwe i przy ocenie tych odmian nie będzie się można na wynikach tych tak samo opierać, jak przy doświadczeniach, przy których ziarno siewne opadnięte było przez „fusarium.“

Tego lata szczególnie baczną należy zwracać uwagę na pierwsze już objawy szadzi odziomków zboża i komunikować je instytutom rolniczym.

Przyorywanie owsa. W zeszycie 14. „Gazety rolniczej“ p. Sowiński podaje sposób tępienia ognichy przez sprężynowanie już pokiełkowanego owsa. W zeszycie 20. p. Sobolewski wyraża obawę sprężynowania pokiełkowanego owsa. Z tego powodu chcę się podzielić z Szanownymi Czytelnikami wypadkiem, jaki miałem przy uprawie owsa. W 1908 r., na Podolu, mieliśmy z powodu wczesnej zimy niedoorane podorywki na zimę, wobec czego zmuszony byłem siać owies rzutowo, przyorując go czteroskibowcami; zdarzyło się pole z dość dużym skłonem, więc pługi zsuwające się w tem miejscu pozostawiły skazy. Zauważyłem to dopiero, gdy skazy zaczęły porastać chwastami, a owies już był pokiełkowany i miał korzonki, więc z wielkim strachem kazałem to miejsce ze skazami powtórnie przyorać czteroskibowcami. Nie mogę pojąć do dziś dnia, z jakich przyczyn owies przyorany powtórnie, rażąco odznaczał się brunatnym kolorem i wyższym wzrostem. Doszedł jednocześnie. Dodaję, że wiosnę mieliśmy nadzwyczajnie posuszną. Sądząc z tego wypadku, zdaje mi się, że nie biorąc już pod uwagę podniesienia się plonu, jaki miałem, nie należy obawiać się sprężynowania owsa pokiełkowanego. Słyszałem niedawno, że gdzieś w Rosji przyorują powtórnie owies, dla podniesienia plonu. *A. Colonna-Walewski.* (*Gazeta rolnicza Warsz.*)

Stawianie stert zboża i słomy. Jakkolwiek przechowywanie zboża i słomy w stertach nie jest wcale metodą idealną, trzeba się z nią jednak liczyć w latach urodzaju. Naturalnie, sterty wtedy dopiero stawiać należy, gdy stodoły nie mogą już darów Bożych pomieścić.

Przy stawianiu stert nie należy zbyt pilnie przestrzegać, by stawiać takowe w pobliżu budynków. Przeciwnie, będzie nieraz bardziej wskazanem stawianie takowych na polu. Żniwo zwykle w stosunkowo krótkim czasie musi być ukończone i zwiezienie zboża trzeba w jaknajkrótszym czasie uskutecznić, podczas gdy ze słomą można nieco dłużej poczekać; załatwienie tej czynności zależy przedewszystkiem od miejscowych i gospodarczych stosunków. W każdym jednak razie wybranie suchego miejsca na postawienie sterty, jest niezbędnym warunkiem dla dobrego przechowania tak zboża, jak słomy. Jako pierwszy podkład używa się grubej warstwy starej, suchej słomy. Bezcelowem jest używanie słomy z rzepaku, która będąc bardzo grubą przepuszcza wykruszające się ziarnka na ziemię. Przy młóceniu zboża, trzeba słomę służącą za podkład również wymłócić. Długość sterty powinna być zastosowana do zwyczajów miejscowych — wogóle wskazanem jest stertę o ile można najkrótszą, a za to dość wysoką stawiać, gdyż w ten sposób powierzchnia, którą deszcz moczy będzie możliwie ograniczoną. Trudność, jaką mogłoby przedstawiać podnoszenie tak wysoko snopów, można w ten sposób usunąć, że wbija się dwa pale, na których układa się deski, tworząc odpowiednie rusztowanie, które podawanie snopów ułatwia. Snopy układa się naturalnie kłosami do środka sterty. Wogóle koniecznem jest równe i porządne układanie snopów, jeżeli przy młóceniu nie chcemy mieć później do czynienia ze zwichrzonymi snopami.

Wierzch sterty ustawia się w formie dachu, układając w tym celu w odpowiedni sposób snopy. Dla ochrony od deszczu, pokrywa się stertę grubo długą słomą. W okolicach, gdzie się często zdarzają burze, należy dla lepszego zabezpieczenia ułożyć na wierzchu sterty drągi powiązane z sobą na wzór krokwi i na tem połączeniu poukładać jeszcze kamienie.

Często widzimy sterty ustawione prosto jak świece. Niewątpliwie taka sterta ładnie wygląda, deszcz jednak spływając po śpiczastym jej wierzchu łatwo stertę zamoczyć może. Bezpieczniej zatem stawiać sterty szersze u góry jak u dołu, trzeba więc na to uważać.

Dla ochrony przed myszami najlepiej okopać stertę równym spadzistym rowem mającym 20 cm. głębokości i tyleż szerokości, w który należy powstawiać polewane garnki w odległości 10 centimetrów. Nie należy też zaniedbać wczesnego zaasekurowania stert od ognia. *S. D.*

Nowy siewnik do nawozów sztucznych. Znane dotychczas siewniki do nawozów sztucznych posiadają liczne braki, polegające na tem, że wysiew uskutecznia się bardzo nierównomiernie, nawóz wilgotny przy zbyt silnym ruchu maszyny skleja się w grudki, a znów w czasie nastawienia siewnika, cała zawartość skrzyni posuwa się w jedną stronę i t. p.

Nowo wynaleziona (przez E. Hempel i Syn) maszyna ma wszelkie te niedokładności usunąć w ten sposób, iż właściwe dno skrzyni, do której sypiemy nawóz, oraz rama z dnem tem połączona i zaopatrzona otworami do wysiewu, wprawiane są w ruch przez równoległe korby. Między dnem skrzyni, a ramą znajduje się przymocowana do podstawy maszyny — krata. Wskutek ukośnego położenia jej pręcików, przy poruszaniu dna, nawóz przez otwory w kracie przesuwa się na przednią i tylną stronę skrzyni. Dzięki powyższemu urządzeniu osiągamy to, iż wysiewa się jedynie właściwa ilość nawozu sztucznego i uniemożliwione jest zbijanie się tegoż w grudki; wysiew następuje nadzwyczaj równomierny.

Ruchome rotacyjne dno skrzyni siewnej, złożone jest z górnej i dolnej części, między któremi znajdują się otwory do wysiewu nawozu.

Nastawianie siewnika na odpowiednią ilość wysiewu uskuteczniać należy przez regulowanie otworów zasuwą ręczną i przez zmianę trybów zębatych, zmieniających dowolnie szybkość ruchu dna. Przy takiej konstrukcji zbyteczne jest wszelkie mieszanie nawozu, który nie poruszany zbytnio, nie zbryla się i wysiew następuje w stanie sproszkowanym.

Wielką zaletę tej maszyny stanowi okoliczność, że bez odkręcania choćby jednej śrubki rozbiera się ją i z powrotem składa bardzo prędko i łatwo, co ma ważne znaczenie przy oczyszczaniu siewnika. Również przy zamianie trybów zębatych niema odkręcania śrub. Prawie wszystkie części konstrukcyjne odrobione są z żelaza kutego lub stali, odlewane są natomiast tylko większe koła zębate, co stanowi również poważną zaletę nowego siewnika. (*Rolnik i Hodowca*).

Wróble, jako przenośniki zarazków „pryszczycy". Profesor W. Hawelka jest zdania, że wróble mogą przenosić zarazę pryszczycy, gdyż grzebią ciągle, wyszukując ziarenka po kupach gnoju z zakażonych obór, poczem przelatują do innych ubikacji, ewentualnie do oddalonych obór, i zarażają je. Temu właśnie przypisuje prof. Hawelka to, że niejednokrotnie w oborze pojawi się pryszczyca, chociaż zwierzęta nie mają żadnej styczności z innemi oborami, ani też nie spotykają się na pastwisku. (*Łowiec Wielkopolski*).

Doniesienia kronikarskie.

† Wspomnienie o ś. p. Janie Zabierzańskim. Króciutka wzmianka o śmierci ś. p. Jana Zabierzańskiego, dzierżawcy dóbr Cząstkowice, pobudziła mnie do napisania obszerniejszego życiorysu człowieka, który był żywym przykładem dla wszystkich, czego żelazna wola dokonać może. Czyniąc zadość życzeniom matki, po złożeniu matury wstąpił do seminarjum duchownego w Krakowie. Inną była wola Boża — z czwartego roku wystąpił i o głodzie i chłodzie udał się na studja rolnicze do akademji rolniczej we Wiedniu. Pozbawiony prawie wszelkiej materjalnej pomocy, z zapałem oddawał się studjom, żadnego wykładu nie opuścił, a po trzech latach złożył egzamina z odznaczeniem. Ferje świąteczne i wakacje poświęcał zwiedzaniu gospodarstw rolnych i hodowli bydła. Austrję i Węgry prawie całe zwiedził pieszo — kraje znane z wysokiej kultury gospodarstwa, zwiedzał, badał, uczył się ciągle. Po ukończeniu Akademji został asystentem profesora Adameca przy studjum rolniczem w Krakowie. Czuł się bardzo biednym, bo go ciągnęło na wieś, na rolę; pragnął teoretyczne wiadomości przeprowadzić praktycznie i Bóg mu dopomógł. Przypadek zrządził, że przebywał kilkanaście dni u mnie, w najbliższem sąsiedztwie ordynacji Zarzeckiej, która wtenczas majątek wypuszczała w dzierżawę. Oglądnął Rożniatów, a to wystarczyło, by dzień i noc marzyć o gospodarce. Niestety! do gospodarki potrzebny koniecznie kapitał, sama wola i zdolności nie wystarczą. Po ciężkich trudach namówił wreszcie ś. p. Zygmunta Łastawieckiego, właściciela dóbr Lipnik, by wziął z nim Rożniatów w dzierżawę, — ś. p. Jan dawał pracę i zdolności, a ś. p. Zygmunt potrzebny kapitał. Zdradzić jednak muszę, że ś. d. Zabierzański, chcąc mieć udział w dzierżawie, pożyczył sobie 4.000 zł. i te włożył w dzierżawę. Było to w r. 1893. W owe czasy był ś p. Zygmunt Łastawiecki dobrym gospodarzem, a znakomitym hodowcą bydła, — on to jeden z pierwszych w naszej okolicy spostrzegł, że przyszłość rolnika leży głównie w hodowli bydła i produkcji mleka. Zespół przeto w tej spółce był znakomity. I błogosławił Bóg tej pracy, bo po latach sześciu ś. p. Jan Zabierzański wziął już w własną dzierżawę Cząstkowice, dosyć zaniedbane przez poprzedniego dzierżawcę. Różnie bywało, — były lata gorsze, były i lepsze, nasz ś. p. Jan nie ustawał w pracy — nie szedł po omacku, — z rachunkiem zawsze, patrzył spokojnie w przyszłość. Nabył wioskę koło Limanowej i tam musiał dojeżdżać, by zupełnie zaniedbane gospodarstwo podnieść. Nie dawno jeszcze był z nami na Radzie Oddziału, jako jej członek, — humorem, zawsze równym, rozweselał nas i nikt nie przypuszczał, że tak nagle odejdzie od nas! Nigdy nikomu swej światłej rady nie odmówił, — cele dobre miały w nim zawsze ofiarnego dobrodzieja, — dla czeladzi i najemników był prawdziwym opiekunem, — lud kochał go bardzo, a podczas ostatnich wyborów do Rady państwa przypomniały mi się czasy Piasta, gdyż chłopi przychodzili do mnie i mówili: „myby chcieli na posła p. Zabierzańskiego, bo to prawdziwy gospodarz i opiekun ludzi". — Kochał on też ziemię i starannie ją uprawiał, nie znosił fanfaronady i blagi. Cześć jego pamięci! Żona i dziewięcioro dziatek opłakują jego stratę, a my sąsiedzi z serdecznym bólem wspominamy tę bolesną stratę i odczuwamy lukę, jaką nam brak ś. p. Jana wyrządził. Pisać nekrolog przyjaciela, to ulga w cierpieniu. Ludzie tej miary, takiego charakteru i żelaznej woli, powinni być przykładem dla tych, którzy lekkiem sercem pozbywają się ziemi, posterunków ważnych religijnie i narodowo, by inni, nam obcy i nie życzliwi, piędź po piędzi zagrabiali i zajmowali ogniska, z których wiara i miłość Ojczyzny tym mniejszym przyświecaćby powinna. *St. Z.*

Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie podjęła pożyteczne wydawnictwo p. t. „Korespondencja Gal. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie (ul. Kraszewskiego 7)“. „Korespondencja“ utrzymana na razie w skromnych rozmiarach podaje najważniejsze wiadomości z dziedziny handlu bydłem i trzodą chlewną oraz najświeższe telegraficzne sprawozdania z krajowych i zagranicznych targów bydła i trzody chlewnej i ma podstawę do stania się poważnym organem w powyższej dziedzinie. Wychodzi we Lwowie (Kraszewskiego 7) we czwartek każdego tygodnia. Prenumerata roczna wynosi K 4 — członkowie Spółek producentów bydła otrzymują „Korespondencję“ za połowę ceny.

Ankieta i konferencje w czasie tegorocznego targu koszykarskiego w Krakowie. W czasie dwutygodniowego Targu koszykarskiego (Messy), który Liga Pomocy przemysłowej urządza w dniach od 10—25 sierpnia b. r. w Krakowie, odbędzie się tamże w lokalu zajętym na ten targ, a mianowicie w gmachu „Sokoła“ krakowskiego — Ankieta w sprawie uprawy i handlowego zużytkowania wikliny koszykarskiej. Równocześnie odbędą się tamże Konferencje zawodowe między plantatorami wikliny koszykarskiej, a wytwórcami wyrobów koszykarskich, celem ułatwienia ich wzajemnego stosunku, oraz wystawa narzędzi, przyborów i surowców potrzebnych do przemysłu koszykarskiego.

Liga Pomocy przemysłowej zaprasza niniejszem interesowanych, tak uprawiających wiklinę koszykarską, jak i koszykarnie krajowe o zgłaszanie i udziału we wspomnianej ankiecie i konferencjach pod adresem: Liga Pomocy przemysłowej, Lwów.

Narzędzia, przybory i surowce do koszykarstwa. W czasie Targu koszykarskiego, który odbędzie się od 10. do 25. sierpnia b. r. staraniem Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie, odbędzie się również w gmachu „Sokoła“ krakowskiego wystawa narzędzi, przyborów i surowców potrzebnych do przemysłu koszykarskiego.

Będzie to połączone z dużą korzyścią dla galicyjskiego koszykarstwa.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 30. Wśród ziemian naszych spotykamy się z różnem zapatrywaniem co do tego, czy śpiew robotników w czasie pracy (szczególnie w czasie żniw) przynosi jej szkodę, czy też przeciwnie powiększa wydatność pracy robotnika, stanowiąc podnietę do żywszego ruchu. Podobnem jest pytanie, czy korzystnem jest dla postępu żniw, ażeby żeńcom wśród roboty przygrywano. Przy zbliżających się żniwach pytanie to nie pozbawione jest znaczenia pieniężnego (pomijając już znaczenie obyczajowe), dlatego proszę o spieszną odpowiedź na to pytanie, a to tak tych panów, którzy się zajmują teorją administracji, jakoteż praktyków, jakiekolwiekby było ich zapatrywanie *X...r.*

Odpowiedź na pytanie 29. w numerze 27. „Rolnika“, które brzmiało:

Dwa roczne źrebaki mają obsypane pyski brodawkami płaskiemi, a tak gęsto, że podwiązać nie można; z początku pojawiły się pojedynczo, później się pomnożyły. Obmywam rozczynem kreozotu w spirytusie i wodzie, zaleconym przez weterynarza już od dłuższego czasu, jednak skutku nie widzę; proszę o łaskawą odpowiedź co robić. Inne źrebięta są zdrowe. O. B.

Brodawki na pyskach u źrebiąt nikną bardzo prędko i pewnie, jeżeli się je posmaruje kilka razy krwią z młodego gołębia. *Józef Krzysztofowicz.*

Z działalności Towarzystwa.

OGŁOSZENIA WŁADZ.

KONKURS.

C. k. Ministerstwo rolnictwa ogłasza konkurs na 3 stypendja po 500 K na rok szkolny 1912/1913 dla uczniów, pragnących się kształcić w zawodzie sadowniczym, w c. k. wyższej szkole sadowniczej w Klosterneuburg (Höhere Lehranstalt für Wein-und Obstbau in Klosterneuburg).

Petenci mają przedłożyć podania Dyrekcji tegoż zakładu do 20. sierpnia b. r. z dołączeniem:

a) metryki urodzenia na dowód, że kandydat ukończył 16 rok życia, względnie ukończy w ciągu roku szkolnego,

b) świadectwo ukończenia przynajmniej IV klasy realnej lub gimnazjalnej względnie innego równorzędnego zakładu, a co najmniej świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły wydziałowej,

c) deklarację ojca lub opiekuna, zawierającą przyzwolenie na studja w tym zakładzie i przyjmującą zobowiązanie ponoszenia kosztów nauki utrzymania kandydata w czasie studjów,

d) świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie wstępuje do zakładu bezpośrednio po ukończeniu szkoły,

e) dowód dostatecznej do korzystania z nauki znajomości języka niemieckiego w słowie i piśmie.

Kandydaci, którzy nie mogą się wykazać ukończeniem z zadawalniającym postępem czterech klas szkoły realnej lub gimnazjalnej, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu, w terminie od 16. do 18 sierpnia b. r.

Zarazy zwierzęce w Galicji.

Wedle sprawozdania urzędowego za tydzień od 29. czerwca do 6. lipca obecnie najbardziej grasują w naszym kraju pomór i różyca świń; pierwszą zarazę zanotowano w 22 powiatach i w 61 miejscowościach z 235 zarażonemi zagrodami, drugą w 29 powiatach i w 63 miejscowościach ze 196 zarażonemi zagrodami. Ta ostatnia w porównaniu ze stanem z przed miesiąca zjawiła się w sześciu nowych powiatach, obejmując 7 gmin, ilość jednak zarażonych zagród zmniejszyła się. Dalej sprawozdanie wymienia wąglik w 25 miejscowościach z 30 zarażonemi zagrodami, świerzb u koni w 13 gminach z 16 zarażonemi zagrodami, wściekliznę w 12 gminach z 14 zagrodami, otręt u koni w 7 miejscowościach z tyluż zagrodami zarażonemi, szelestnicę w 6 miejscowościach z tyluż zagrodami, wreszcie pryszczycę w jednej miejscowości z 10 zagrodami oraz zarazę dziczyzny i bydła rogatego w jednej miejscowości z jedną zarażoną zagrodą.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 1/VII. 1912 do 7/VII. 1912. Pszenica 9·80—10·50 Żyto 9·00—9·60: Jęczmień brow. 8·50—9·00, past. 8·25—8·50; Owies zeszłor. 9·40—9·60; Hreczka 0·00 do 00·00; Kukurudza 0·00—0·00, Groch do got. 12·00—14·00, bobik 8·50 do 9.00, Wyka 10·20—10·60, Łubin gal. 00·00—00·00. Rzepak zimowy 15·50-15·75, let. tegr. 00·00—00·00, Chmiel teg. 240—275, Koniczyna czerwona 70·00—80·00, biała 106·00—130·00, szwedzka 00·00—000·00, Tymotka 00·00—00·00, Siano lepszej jakości 3·30—3·40, gorszej 2·80 do 2·90, otawa 0·00—0·00, siano z koniczyny 3·50—3·60, słoma okłotowa 2·70—2·80, mierzwiasta 2·30—2·40, kartofle jadalne (całe wag. 10.000 kg.) 0·00—0·00, Kartofle gorzeln. za 1% skrobi (całe wag, 10.000 kg.) 0·00—0·00. Nafta zwykła 14·50—15·50, salonowa 16·50 do 17·50. Ropa borysławska (100 kg.) loco stacja Borysław 4·33—4·38, Drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg. (I kl.) 0·00—0·00. drzewo opałowe miękkie w całych wag. po 10.000 kg. (II kl.) 0·00—0·00 Otręby pszenne 15·00—15·50, otręby żytne 15·00-15·50. Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 0·00—0·00, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 0·00—0·00 mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 0·00—0·00, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 0·00 do 0·00. Spirytus kontyngentowy 69·50—70·50, ekskontyngentowy 49·50 do 50·50, groch pastewny 0·00—0·00.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku Rolników dla zbytu produktów

stow. zar. z ogr. por. we Lwowie.

Za czas od 7. do 13. lipca 1912.

Ostatnie transakcje Związku paritas Lwów:

W zbożach ozimych ruch z każdym dniom się zmniejsza, zarówno podaż jak i popyt utrzymuje się w bardzo skromnych granicach. Owies stary skutkiem wyczerpania zapasów a silnego zapotrzebowania idzie znacznie w górę.

Pszenica koron 18·00—19·00, żyto 18·00—19·00. owies 19·00 do 20·00, słoma okłotowa 0·00—0·00, słoma mierzwiasta 0·00—0·00, groch biały drobny 21·00—21·50, groch zielony 00·00—00·00.

Wszystko za 00 kg netto.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 6. lipca 1912.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 9·50—10·00, Żyto 8·75—9·00 Jęczmień browarniany 7·75—8.00, Groch Victorja 11·00—12·00, Groch zwykły 9·00—10·00, Owies 8·50—9·00, Hreczka 8·25—8·50, Wyka 9·00—10·00, Koniczyna czerwona 70·00—80·00, koniczyna biała 100·00—150·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 31·50—32·00, nadkontyngent 21·50—22·00.

Usposobienie słabe.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 8. lipca 1912, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica (81 kg) 23·60—23·90; Żyto 20·70—20·80; Jęczmień pastewny 20·60—21·10; Owies gotowy 22·00—22·30. Kukurydza 17·35—17·50.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 6. lipca 1912.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (79—81 kg.) 12·60—12·90; banatka nowa (79—81) 12·45—12·75; z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (78—81 kg.) 11·90—12·10; słowacka nowa (78—81 kg.) 11·90—12·10; południowa nowa (78—81 kg.) 11·85—12·10; rumuńska (78—80 kg.) 00·00—00·00; rosyjska (77—81 kg) 00·00—00·00; dolno-austr. (78—80 kg.) 00·00 do 00·00.

Żyto słowackie nowe (72-75 kg) 11·75—11·95; peszteńskie nowe 72-76 kg) 11·75—11·95; austrjackie nowe (72—75 kg) 11·85—12·00.

Jęczmień morawski loco stacje 00·00—00·00; słowacki loco stacje 00·00—00·00, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 0·00—00·00, cisański (loco stacje) 0·00—0·00, pastewny 00·00—00·00, browarniany 00·00—00·00.

Kukurudza węgierska 9·05—9·30, „Cinquantino“ 10·35—10·80.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 10. lipca 1912. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 34, buhaji 26, krów 64, razem bydła rogatego 124 sztuk, jałownika 168, cieląt 322, owiec (kóz) 0, nierogacizny 112, razem 726. Woły opasowe płacono 110—118, woły chude 90—96, buhaje 84—102, krowy 70—94, jałownik 77—104, cielęta 86—106, nierogacizna 100—116, wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Płacono za sztukę Woły opasowe 484—808, woły chude 342—460, buhaje 285—510, krowy 240—500, jałownik 115—364, cielęta 35—56, nierogacizny 53—158.

Kraków, dnia 5-go lipca 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 276, cieląt 433, owiec i kóz 0, nierogacizny 518, — razem 1227 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje koron 80 do 104, woły 90 do 110, krowy 70—87, jałówki 75 do 92, cielęta 00—00, nierogaciznę tuczną 000—000, nierogaciznę bitej wagi od 160—174. Z zakupionych na oko płacono za sztukę buhaje 160 — 410, woły 340 — 500, krowy 120 — 340, jałówki: 130—300, cielęta 28—75, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 1102, na konsumcję innych gmin kraju 125 bydła, 000 cieląt i świń, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 000 sztuk.

Kraków dnia 9-go lipca 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 67, cieląt 202, owiec i kóz 2, nierogacizny 460 razem 731 zwierząt. — Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 000 — 000, woły 000—000, krowy 00—00, jałownik 00—00, cielęta 000—000, nierogaciznę tuczną 000—000, nierogaciznę bitej wagi od 160—172. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 210 — 500, woły 300 — 400, krowy 160—340, jałówki 100—380, cielęta 28—82, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 655, na konsumcję innych gmin kraju 76, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z 8-go lipca 1912. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 54 sztuk owiec od 1·40—1·60, 119 sztuk cielat od 1·32—1·68, wyjątkowo 1·80 K. — z potrąceniem 0—00 kg. na sztuce; 240 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 140—180, galicyjskich 168—180, 12.365 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 148—166, tylne 168—196, z buhajów: przednie 152—166, tylne 1·56—1·76, z krów: przednie 132—152, tylne 1·48—172, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 140—148, tylne 148—160. Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 8. lipca 1912 — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 488 sztuk, a w szczególności 170 czeskiego 303 galicyjskiego, 15 węgierskiego, 0 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 0·88—1·00, prima od 1·01—1·16, wyjątkowo 1·17—1·20, buhaje od 0·80—1·1, krowy od 0·70—1·12; bydło galicyjskie: woły od 0·94—112, buhaje od 72—1·18, krowy od 070—1·04; młode jednoroczne woły i jałówki od 0·78—1·00; za sztukę bydła chudego od 000 do 000, bawoły 00—00 K; bydło węgierskie: woły 102—120, buhaje 0·00—0·00, krowy 00 -00, bawoły 00—0·00; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—00. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 3.

Targ bydła w Morawskiej-Ostrawie dnia 3. lipca 1912.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi. — Spęd wynosił 1215 sztuk bydła opasowego, a mianowicie: 42 bydła młodego, 51 buhajów, 261 wołów, 278 krów, 0 bawołów, 147 cielat, 422 świń, 14 owiec. Sprzedano dla Morawskiej-Ostrawy 287 a na zewnątrz 825; płacono za: bydło młode 70—98, buhaje 82—114, woły 87—112, krowy 66—110, bawoły 00—000, cielęta 100—120, świnie 114—144, owce 000—0.00 Nie sprzedano 103 sztuk.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 9. lipca 1912. Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 15.783 sztuk; z tego 11·454 sztuk mięsnych (galicyjsk. 9.090) 4.329 sztuk tłustych węgierskich. Organizacje roln. nadesłały 583 szt. Spółka produc. bydła i trzody chlewnej: w Rzeszowie 103 szt., w Krośnie 30, w Jarosławiu 33. Organ. pow. Tow. Kółek roln. 106 sztuk — razem 270 sztuk.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 92—116, średnie od 110—124, lekkie prima od 128—134, ciężkie od 136—140 K (wyj. 142) za 100 kg. Ceny sztuk węgierskich: prima 134—138 (139), średnie 132—136, stare i lekkie 120—132.

Spęd na targu dn. 9. bm. był większy niż spęd zeszłotygodniowy ogółem o 2337 sztuk, a mianowicie było sztuk młodych o 2005 sztuk (galicyjskich o 1074) więcej, — sztuk węgierskich o 332 sztuk więcej.

Tendencja na targu wiedeńskim 9. bm. była w dalszym ciągu silna mimo zwiększonego spędu a to z powodu wyczerpania zapasów zeszłotygodniowych. Targ był bardzo ożywiony.

Ze świń galicyjskich pierwsze sorty niezmienione, średnie spadły o 2, wybrakowane o 4 kor. na 100 kg żywej wagi.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 8. lipca 1912. Na dzisiejszy targ spędzono: 3·880 wołów tucznych i 1109 sztuk chudych, z tego: 3 239 wołów, 914 buhajów, 554 krów i 282 byków. Z tego było z Węgier 3·898, z Galicji 241, z krajów niemieckich 850, (przez organizacje 53 sztuk).

Spęd był większy z Węgier o 696, z Galicji o 61 sztuk, z krajów niemieckich o 202 sztuk więcej. Wedle jakości spędzono sztuk tucznych o 655, sztuk chudych o 304 więcej, wedle gatunku było 556 wołów 278 buhajów, 43 krów i 82 byków więcej.

Ceny: węgierskie woły siwe od 84—89 kor., od 90 do 95. prima od 96 do 106 (110) kor., węgierskie krase 90—95, 94—102, prima 102—114 (124) kor. Galicyjskie woły tuczone od 99—103 kor., prima od 104—113 (116) kor. Niemieckie woły tuczone od 85—93, 94—100, prima od 102—112 (120) kor. Gorsze woły tuczone od 52—80 kor., buhaje od 92—108 (110) kor. Krowy od 82—100 (108) kor., byki od 52—84 (86) kor.

Spęd na dzisiejszym targu był ogółem wziąwszy o 959 sztuk większy. Zwiększony spęd bydła rogatego wpłynął na mdłe usposobienie na targu. Przy obrotach handlowych bardzo słabych uległy wszystkie gatunki bydła zniżce. Najlepsze sorty spadły od 1—2 kor., średnie 3—4 kor., najgorsze trzymały się przy cenie zeszłotygodniowej. Krowy i byki spadły 4—6 koron.

Po za granice Wiednia sprzedano 1.595 sztuk, niesprzedanych zostało 54 sztuk.

Ceny giełdowe masła w Wiedniu dnia 4. lipca 1912.

Za 1 kg. płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·40—3·45, II. (deserowe secunda) 3·10—3·20; III. (stołowe) 2·55—3·60; IV. kuchenne lepsze) 2·40—2·50; V. (kuchenne gorsze) 1·65.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Jan Paygert.**

Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, ul. Piekarska 11.